

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł.
miesięcznie 1 Zł.

Redakcja i Administracja:
ul. Dra Dietziusa Nr. 25.

Redaktor przyjmuje:
codziennie od godz. 1—2^{1/2} popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16.
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 " " w kronice " 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpalt
" " „nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 385 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 2.

Jarosław, sobota 11 stycznia 1930.

Rok III.

TELEFON Nr. 190.

Konto P. K. O. Nr. 408.895.

Wykwintne objady z trzech dań po Zł. 1.40 Pierwszorządny bufet zaopatrzonej w delikatesowe przekąski — Zamówienia na bankiety, przyjęcia etc. — Półmiski garniowane. — Pasztecik, kanapki
poleca **Restauracja i Kawiarnia „GRAND” ALTSCHÜLERA w Jarosławiu, ul. Grunwaldzka.**

Jądro debaty budżetowej.

By nadać swej walce z rządami pomajowem osłony argumentów „rzeczowych” sięga opozycja sejmowa najczęściej do ciągle nowych zarzutów w dziedzinie gospodarczej, chcąc niemi „wykazać” rzekomo nieodpowiednią politykę gospodarczą i finansową od czasów ustabilizowania w r. 1927. Malują więc jej reprezentanci w możliwie najczarniejszych barwach: położenie gospodarcze kraju, zapominając o tem, że **właśnie system pomajowy podźwignął państwo z chaosu finansowego r. 1925/6.** I chociaż globalna suma obecnego preliminarza budżetu 2 miliardy 700 milionów zł. niewiele różni się od zeszłorocznej, usiłują fachowcy opozycyjni udowodnić, że rząd nie ogranicza się w wydatkach. To też przemówienie p. min. skarbu Matuszewskiego 2 bm. w sejmowej komisji budżetowej usunęło ostatecznie, celowo przez opozycję rozsiewane, wątpliwości i okazało słusność rządu.

Na podstawie ścisłych cyfr porównawczych w stosunku do lat ubiegłych, wykazuje p. min. Matuszewski **racjonalność i konieczność** przedłożenia rządowego, przyczem kładzie nacisk na to, że sami wierzyciele państwa żądali podwyższenia wydatków, co dowodzi, że ufali w ich realne szanse. W budżecie odróżnić można dwa rodzaje wydatków. Pierwsze t. zw. „opancerzone”, obejmujące wojsko i oświatę są niewzruszalne, podyktowane ściśle potrzebami chwili, a nawet, jeśli chodzi o oświatę, za niskie. Drugie zaś w kwocie około 110 milionów dotyczą administracji i są tak minimalnie oszacowane, że trudno jest choćby częściowo je ścisnąć. Przestrzega więc min. skarbu przed lekkomyślnem obcinaniem wydatków, gdyż wówczas dopiero otrzymalibyśmy budżet niżej naszych normalnych potrzeb państwowych. Bezwzględnie biorąc jest budżet nasz za wysoki, ale **nieodzowny.**

Równocześnie rozprawił się w swej mowie z „modnemi” żalami na temat ciężkiego po-

łożenia ekonomicznego społeczeństwa, wskazując na powszechność tego zjawiska w wielu krajach europejskich i zamorskich, mającego swe źródło w ogólnej koniunkturze zniżkowej. Nie można więc z tego powodu kłaść winę niepomysłności jedynie na karb rządu, który w ramach możliwości stara się przeciwdziałać szkodliwym skutkom (premje wywozowe dla rolników), a z drugiej strony zamierza systematycznie zreformować ustrój podatkowy.

Dobry stan skarbu i silnie ugruntowana waluta pozwalają nam rokować nadzieję, że obronną ręką wyjdziemy z chwilowej depresji gospodarczej, którą powoli lecz skutecznie starają się przezwyciężyć banki państwowe i nowa polityka ekonomiczna rządu. Na rynkach zagranicznych uwidacznia się też dążność do poprawy, której i my kroku dotrzemy. Już objawiają się znaki zwolnej wyżki cen płodów rolniczych, za którą pójdzie silniejszy rozmach rentownej produkcji i w innych gałęziach gospodarstwa społecznego. Rolnictwo jest u nas, jak przeważnie w świecie, spiritus movens rozwoju życia gospodarczego.

Jeśli chodzi o reformę podatków to trzeba być z nią wielce ostrożnym. O radykalnej zmianie nie wolno wogóle mówić, bo „o ile rok przyszedł — wywołał p. minister — będzie prawdopodobnie dla płatnika łatwiejszy od roku bieżącego, to dla skarbu będzie trudniejszy i nie

nadaje się do szerokiej reformy podatkowej”. **Rząd już teraz przygotowuje projekty zmian podatkowych, zmierzających do częściowego ulżenia podatnikom,** przez zniżkę podatku od kapitałów i rent, podatku obrotowego i wniesie je do sejmu po uwzględnieniu opinii organizacji społecznych.

W czasie debaty nad owym budżetem omawiano gospodarkę banków państwowych i domagano się dokładnego z nich sprawozdania i uregulowania ich zobowiązań wobec skarbu państwa. Przyjęto też szereg rezolucyj, z których najważniejsza odnosi się do tantjem urzędników w przedsiębiorstwach państwowych i wynagrodzeń za udział w delegacji do władz spółek akcyjnych.

Reprezentanci „centrolewu” w komisji budżetowej zawadzili wprawdzie jednogłośnie o groźnej sytuacji gospodarczej ludności, ale nie przeszkodziło im to milcząco uznać tezy rządowej i poza nieznaczniemi zmianami uchwalić budżet ministerstwa skarbu w szemacie rządowym, przedstawiającego wszak szkielet dochodów i wydatków państwa. Przemówiło bowiem do przekonania opozycji statystyczne uzasadnienie budżetu przez ministra skarbu tak dalece, że podwyższono wpływy z podatku przemysłowego i wojskowego, **czem zwyciężyła słusna koncepcja rządu.**

Bar Barus.

Kobieta współczesna a życie rodzinne.

Kiedy przed kilkadziesiąt laty rozpoczęła się walka o równouprawnienie kobiet, jednym z częstych argumentów, którymi ruch ten zwalczano, był ten, iż kobieta nie będzie w możności połączyć swych nowych zainteresowań z obowiązkami żony i matki oraz z zajęciami domowymi. Było w tem ujmowaniu sprawy coś

nawskroś nielogicznego — zapominano bowiem, że np. kobieta z ludu oddawna zmuszona jest te obowiązki łączyć, a przecież nikt chyba nie potrafił twierdzić, jakoby dobre matki i dobre żony istniały tylko wśród inteligencji.

Trudno dziś też rozstrzygać, co jest lepsze — czy ta sytuacja, gdy kobieta pracuje poza

Wszelkie środki kosmetyczne i farby do sukien
wody mineralne krajowe i zagraniczne
poleca Droguerja FELIKSA WOJCIECHOWSKIEGO

LEON BLATT, Jarosław ul. Grunwaldzka 12.

poleca na sezon ZIMOWY

WYKWINTNE PEASZCZE damskie światowych fabryk krajowych i zagranicznych.
MĘSKIE palt, raglany, trench-coaty światowej firmy „BEKO”
 ubrania kurtki skórzane i lodenowe i konfekcję dziecięcą.

FUTRA W WIELKIM WYBORZE

damskie i męskie oraz skóry futrzane wszelkiego rodzaju.
 ZAMÓWIENIA do miary wykonują siłami pierwszorzędnymi tak w krawiectwie
 jak i kuśnierstwie. — Ceny przystępne. — Warunki dogodne.

domem, — czy też ta gdy całe swoje życie poświęca wyłącznie zajęciom domowym. Twarde warunki ekonomiczne pchnęły dziś kobietę w walkę o byt narówni z mężczyzną. To też niewykluczone jest, że z czasem może znowu świat dojdzie do wniosku, iż dla ogólnego bilansu życia korzystniejszym jest, aby kobieta nie była obciążona pracą zarobkową. Nastąpi może wówczas to, co już dziś powoli staje się jasnym, że praca domowa jest tak samo ciężką i odpowiedzialną, jak jest nią t. zw. praca zawodowa, i że wystarcza ona na siły jednego człowieka. Być może, iż nastąpią całe szeregi ułatwień gospodarskich, które odciążą kobietę. Narazie jednak na t.zw. pleć piękną spadły ciężary ogromne.

Chwila, w której mężczyzna po wypełnieniu swej pracy żyje odpoczynkiem lub rozrywką, jest dla kobiety pracującej bardzo często rozpozyczeniem licznych zajęć domowych, tych „które się nie liczą”, które przecież są tem uciążliwsze, iż „nigdy się nie kończą”.

Zamiast jednak marzyć o przyszłości, w której albo mężczyzna będzie w stanie sam utrzymać rodzinę, oceniając trud i pracę swej żony, jako równoważną ze swoją, — albo amerykańskie maszyny zastąpią naszą nieudolną służbę, należy raczej zastanowić się nad tem, co trzeba zrobić, aby życie kobiety pracującej nie było przesycone ciąglem zwalczaniem braku czasu i przymusem załatwiania szeregu spraw jednocześnie.

W tej mierze prawie wszystko zależy od tych czynników wewnętrznych, których dzisiejsza kobieta naogół w sobie samej nie docenia.

Pierwszym takim czynnikiem jest konieczność, by kobieta nauczyła się i przyzwyczaiła koncentrować swoje myśli dokoła pracy, którą robi. Jest to warunek pozornie łatwy, a jednak wymagający dużego wyćwiczenia woli. Kobieta pracującą męczy n.p. często to, że w biurze lub szkole myśli o swoim domu — o kłopotach gospodarskich, — naodwrot zaś w domu przynęca ją ciężar myśli o zajęciach zawodowych lub o przykrościach, z niemi nieodłącznie związanych. Jeżeli do tego dodamy ogromny procent wyobraźni, która kobiety nigdy nie opuszcza, to istotnie los takiej kobiety nie jest pozazdroszczenia godny. Byłby innym, gdyby w domu kobieta myślała tylko o domu, a w biurze tylko o biurze. Umiejętność skupiania myśli i wysiłku dokoła tej pracy, którą się w danym momencie wykonywa, — jest pierwszym warunkiem zwycięskiego radzenia sobie z wymogami i kłopotami życia współczesnego.

Drugą sprawą, pośrednio wiążącą się z tą, — jest kwestja podziału dnia. Każda godzina w dniu kobiety powinna mieć swoje przeznaczenie, a chociaż jest kwestją całkiem oczywistą, że dosłowne i niewolnicze trzymanie się jest czasem niemożliwe, to jednak stosowanie się przynajmniej w ogólnym zarysie do takiego podziału wpływa znakomicie przede wszystkim na tok życia rodzinnego. Trzecią wreszcie sprawą, która wymagałaby specjalnego omówienia, jest dobrze zrozumiany podział również samych zadań według ich ważności. Mamy przecież w życiu sprawy ważne i mniej ważne, lub naodwrot ważniejsze i najważniejsze. Należy więc sobie jasno zdać sprawę, które z nich są kobiecie najbardziej potrzebne, i tym właśnie poświęcać nietylko najwięcej czasu, bo to nie zawsze jest koniecznością, — ile najwięcej troski i zainteresowania.

Do najważniejszych spraw kobiecych będzie zawsze rodzina. Jakiemiby życie nie poszło drogami, jakichby kobiety nie zajęły stanowisk, — jednak w życiu rodzinnem nikt ich roli nie

potrafi nigdy zastąpić. Rozumny bowiem ruch kobiecy nietylko winien dbać o to, aby kobiecie dać wszelkie możliwości rozwoju jej talentów i uzdolnień, ale przede wszystkim o to, aby jej szara i „nigdy nie kończąca się” praca uznana

została jako równorzędna wszelkim pracom zawodowym, a rola w kole rodzinnem — jako niezastąpiona.

Dr. Anna Minkowska.

Opieka nad dzieckiem nieślubnym.

Tysiące niemowląt skazuje się na zagładę. — Tragedja nieślubnej matki. — Obojętność społeczeństwa. — Jeden z najważniejszych obowiązków rządu.

W Polsce rok rocznie rodzi się przeszło 75.000 dzieci nieślubnych.

Z liczby tej 30.000 niemowląt ginie skutkiem fatalnych warunków, reszta zaś stopniowo marnieje.

Z nich to rekrutują się przyszli gruźlicy, jeśli chodzi o ułomności fizyczne i oni to dostarczają klienteli sądom i pensjonariuszy więzoniom ze względu na swą krzywiznę duchową.

Wszystko to jest wynikiem dotychczasowego braku zorganizowanej opieki nad dzieckiem nieślubnym i chaosu w całokształcie prawodawstwa w tej sprawie.

Jesteśmy jedynym państwem cywilizowanym, które nie roztacza ustawowej opieki nad nieślubnym macierzyństwem i dzieckiem. A przecież w żadnych warunkach istota rzeczy nie ulega zmianie. Macierzyństwo, bez względu na okoliczności w jakich stało się faktem, jest faktem o doniosłym znaczeniu społecznym. To właśnie w pierwszym rzędzie winniśmy brać pod uwagę.

Niestety, z przykrością należy stwierdzić, że społeczeństwo nasze, powodowane uprzedzeniami, conajmniej obojętnie traktuje tę sprawę. Ludzie nie zdają sobie sprawy z tego, że 30.000 zmarnowanych niemowląt są wstydem i krzywdą całego społeczeństwa i państwa.

Trzeba zrozumieć, że każde dziecko tylko przy matce posiadzie to wszystko, co jest niezbędnym dla normalnego duchowego i fizycznego rozwoju.

Tragedja *nieślubnej* opuszczonej matki nie jest tylko jej własną tragedją.

Dlatego też nieślubną matkę jak i jej dziecko należy otoczyć troskliwą opieką.

Należy umożliwić matce wychowanie przy sobie dziecka bodaj w pierwszych latach jego dzieciństwa. Nie trzeba szykanować nieślubnych matek, a współczuć ich tragedji i ułatwić spełnienie szczytnego zadania, jakie stało się ich udziałem z chwilą zapłodnienia.

Rozumieją to już swietlejsze jednostki w naszym społeczeństwie i organizują się, celem niesienia pomocy macierzyństwu nieusankcjonowanemu. Ale w stosunku do istotnych potrzeb, to co zrobiono jest zaledwie kroplą wody w morzu.

Dziwić się temu nie można.

Ogół społeczeństwa odnosi się do hasel ochrony nad macierzyństwem całkiem obojętnie, a i rząd nie docenia ich.

To powoduje, że rok rocznie marnują się dziesiątki tysięcy przyszłych budowniczych naszej mocarstwowej potęgi.

Niedola opuszczonego macierzyństwa musi się bezwzględnie skończyć.

Skończy się z chwilą, gdy państwo zorganizuje ustawową opiekę nad nieślubną matką i dzieckiem. Jest to obowiązek rządu, z wypełnieniem którego dłużej zwlekać nie wolno.

Opieka rządu nad macierzyństwem nieusankcjonowanym powinna iść po linii utrzymania łączności niemowlęcia z matką. Jest to system najsprawiedliwszy i najmoralniejszy dla dziecka.

Aby umożliwić to matkom, należy uruchomić domy zarobkowe dla matek i świetlice dla matki i dziecka.

Obowiązkiem rządu jest ratowanie tych 75 000 przyszłych obywateli, którzy w dzisiejszych warunkach społecznych skazani są jeśli nie na zupełną zagładę, to w każdym razie na zmarnowanie.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Z życia towarzyskiego. Odbył się ślub pny Zofji Komeżówny, córki prof. gimn. p. Stanisława Komeży, z p. Henrykiem Smatreckim, kapitanem 39 pp. Błogosławieństwa udzielił ks. kapelan major Pączek.

Osobiste. Sekretarz starostwa p. Bronisław Trojnarski został z dniem 1 bm. mianowany asesorem w VIII. stopniu służbowym.

Z dniem 1 bm. przeszedł w stan spoczynku profesor religii mojż. p. J. Seidenberg, który obowiązki swe pełnił ku pełnemu zadowoleniu przez przeciąg 38 lat.

Z kroniki żałobnej. Zmarła w 78 roku życia ś. p. Franciszka Antonina Terlecka. Zmarła była siostrą burmistrza ś. p. Dra Adolfa Dietziusa.

Gwiazdka dla ubogich dzieci. Żywotność danego zrzeszenia społecznego — czy politycznego poznaje się po jego działalności — po rezultatach usiłowań — zmierzających planowo do pewnych wytkniętych sobie celów.

Istnieją u nas i gdzieindziej stowarzyszenia na papierze jedynie — nie mające dzisiaj racji bytu — organizacje wiodące sztuczny albo suchotniczy żywot — bezcelowe w zmienionych warunkach i przeznaczone na powolne wymarcie — istnieją też inne — nieraz młode — w stadium rozwoju — których pożyteczność zaznacza się na każdym kroku i których żywotność działa cuda.

Do młodych zrzeszeń w jarosławskim powiecie — rzutkich i pożytecznych należy „Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet”, który pod przewodnictwem czynnej i pełnej inicjatywy prezesowej Starościny Prezentkiewiczowej i przy doborze osób w zarządzie z różnych sfer społecznych rozwija się i potężnieje — zyskując coraz szersze poparcie Władz — sympatje wśród społeczeństwa i rozszerza z każdym miesiącem zakres swojej działalności.

Wystarczy — jeśli wspomniemy o działalności Związku P. O. K. w grudniu ub. r. kiedy to staraniem jego urządzono dla tych maluczkich a zapomnianych częstokroć w przeddzień nocy wigilijnej choinkę i wniesiono częstokroć w te przybytki sieroce dużo serdeczności i ciepła rodzinnego. Zwiedzono więc oba domy sieroce im. Dietziusów — Dom ubogich — przygarnięto dziesiątkę zebranych w „Ośrodku zdrowia” i w klasztorze w Moszczanach obdarzono te młode pokolenia słodyczami — owocami — bułkami rozdano pończochy — i ciepłe rękawiczki — złożono w Zarządach kwoty pieniężne na mleko

FUTRA

oraz
**placze damskie,
 raglany, kurtki.**
Ubrania
męskie i dziecięce

poleca

Bernard Silbermann
Jarosław, ul. Grodzka 16.

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki spłaty.

i bułki na dożywianie sierót w czasie świątecznym.

Prezesowa osobiście z Panią z Zarządu: Adamską, Chmurową, Fludzińską, Popielową, Rogowską i Zajacową uczestniczyły w rozdawnictwie podarków — odczytano wszędzie pełną szczerą sentymentu odezwę Ministra Opieki Społecznej gen. Prystora do tych rzesz sierocych, odśpiewano wspólnie przy choince szereg kolend i zostawiono po sobie nastrój rodzinnego ciepła.

Fundusze na ten cel zyskano z Ministerstwa Opieki Społecznej (275 zł.) z tut. Magistratu (250 zł.) Wydziału Rady powiatowej (130 zł.) nadto Związek P. O. K. ofiarował z własnych funduszy 120 zł., a Pełnomocnik p. Podczaski zamiast jabłek złożył na ten 50 zł. **Za te datki Zarząd Związku Pracy O. K. w Jarosławiu za pośrednictwem naszej Redakcji poczuwa się do miłego obowiązku złożenia serdecznego podziękowania P. T. Ofiarodawcom, jak niemniej P. T. Piekarzom chrześcijańskim i żydowskim za ofiarowane bezinteresownie kukielki dla obdarowanej dziatwy sieroczej.**

Do wiadomości Naczelnika poczty p. Z. Kurka, Niejednokrotnie na łamach naszego piśma podnosiliśmy żywą działalność, celowe zarządzenia i starania dyrektora tut. urzędu pocztowego p. Kurka, zmierzające do jak najdalej idących udogodnień dla tut. społeczeństwa. Zadaniem naszym bowiem — kierując się zawsze wyłącznie pobudkami bezwzględnie rzeczowymi i obiektywnymi jest nie tylko podnosić dodatnie walory, niemniej atoli hołdując właśnie zasadzie obiektywizmu poczuwamy się do obowiązku wskazać na pewne niewłaściwości, li tylko w tym celu, aby one w przyszłości się nie powtórzyły. Dlatego też nie chcąc być gołosłownym — przedstawimy konkretny fakt w nadziei, że przez odpowiednie zarządzenie Naczelnictwa, takowy w przyszłości nie będzie miał więcej miejsca.

Oto w Redakcji naszej zgłosił się p. Izrael Berger, składacz w drukarni p. S. Baumgartena i przedłożył nam kopertę, na której **wyraźnym, czytelnym pismem uwidocznione jest jego nazwisko z dopiskiem w drukarni S. Baumgartena, ul. Lubelska.** Na list ten o niezmiernie ważnej treści natury rodzinnej, wymieniony czekał niecierpliwie i jakkolwiek w urzędzie nadawczym w Dębicy wybita jest pieczęć z 3 bm. otrzymał go dopiero 9 bm. Zagadka wyjaśniła się. Oto p. Berger w tym dniu otrzymał list adresowany wyraźnie do niego do drukarni — od nieznanego mu osobnika w nowej kopercie z dopiskiem, który powtarzamy dosłownie — z wszelkimi „zaletami” ortograficznymi i stylistycznymi.

„Szan. Panie! List do Pana mylnie mnie doręczono, z jakiego powodu pszez nieuwagę go otworzyłem, widząc ale że nie należy do mnie zasyłam go pod dokładny adres. N. N.”

Rzecz p. dyrektora Kurka będzie zbadać, dlaczego mimo dokładnego adresu, list dostał się w niewłaściwe ręce, tembardziej, że p. Izrael Berger żali się, że więcej listów nie otrzymuje i dopiero z następnych listów od rodziców dowiaduje się o zaginięciu poprzednich. Jasnym jest zatem, że ten osobnik N. N. mimo dokładnego adresu — odbiera nie swoją pocztę.

Koperta i dopisek anonimowy N. N. znajduje się w Redakcji naszej i na żądanie możemy przedłożyć Naczelnictwu poczty.

Sprawa wymaga bezwzględnie wyjaśnienia i nie ulega wątpliwości, że dyr. p. Kurek w imię dobra urzędu energicznie sprawą się zajmie.

Owemu zaś osobnikowi NN. radzimy szcze-

rze, aby listów z dokładnym adresem — jak sam oświadcza, do niego nie skierowanych więcej przez „nieuwagę” nie odbierał i nie otwierał, bo my zmuszeni będziemy jego osobą ale z uwagą się zająć.

Znowu nieudała ucieczka. Andrzej Gottfried z Muniny, który w towarzystwie Władysława Bortnika przed świętami Bożego Narodzenia próbował zbiedz z tut. aresztów sądowych, a przyłapany przez klucznika został dla pewności okuty w kajdany — o czym onegdaj donieśliśmy — okazał skruchę przyrzekając klucznikowi, że już nigdy nie będzie próbował ucieczki. Klucznik uwierzywszy jego przyrzeczeniu, zdjął mu kajdany z nóg. Na to tylko czekał niepoprawny recydywista i dobrawszy sobie tym razem do pomocy Majera Schlagera z Magierowa, Władysława Hardulaka z Jarosławia i Stanisława Stępienia z Łodzi, znowu wyłamał kilka prętów żelaznych z łóżek więziennych i wspólnymi siłami poczęli „przyjaciele z fachu” drążyć dziurę w murze, chcąc się wydostać na wolność na ruskie święta. Lecz i tym razem mieli pecha, gdyż w połowie mozolnej tej pracy, przyłapał ich klucznik Cwynar, udaremniając ucieczkę.

Naczelnik sądu nadradca p. Galik zawiadomiony o tem, zarządził odstawienie niepoprawnego recydywisty Gottfrieda do więzienia Sądu okręgowego w Przemyślu.

Bez lichtarzy powędrował do aresztów. Schlagier Majer z Magerowa doprowadzony do Komisariatu P. P. za dokonanie kradzieży 4 lichtarzy srebrnych wart. 500 zł. na szkodę Neczy Ludmer z Jarosławia z którymi to przytrzymany został przez Wydział śledczy w Rzeszowie, w chwili gdy usiłował sprzedać takowe.

Nieudane włamanie. Kasa Zarządu dóbr ks. Czartoryskiego w Pełkiniach, jest ciągle wabikiem dla amatorów obcych pieniędzy. Już przed kilku tygodniami włamywacze urządzili „ofensywę” na powyższą kasę, lecz jazda samochodem do Pełkiń, nie opłaciła im się. Ubiegłego tygodnia znowu usiłowano do wnętrza budynku kasowego włamać się i aby otworzyć drzwi wchodowe wywiercono szereg dziur w okół zamku. Lecz sprawcy zostali spłoszeni i zbiegli w kierunku Jarosławia. Podejrzanie skierowano na braci Czerebów i ich ujęto, którzy atoli winy się wypierają.

Akademja ku czci Jehudy ben Halevy. Śladem wieloletniej tradycji kulturalnej urządziła 5 bm. żyd. młodzież szkół średnich pod protektorem p. prof. B. Streifera uroczystą akademję ku czci niezapomnianego mistrza poezji starohebrajskiej. Słowo wstępne o twórczości poetyczno-patriotycznej („Syonydy”) i filozoficznej genialnego wieszca żydowskiego ghetta średniowiecznego wypowiedział p. L. Folkman ucz. 8 kl. gimn. II., poczem nastąpiły deklamacje, hebrajska i polska z 3 utworów nowoczesnej poezji lirycznej hebr.-pol.-żyd. Bialika „Mały liścik” wygłosiła pna S. Reckówna wcale żywo ze zrozumieniem, pna S. Friedmannówna zaś „jarosławska Rychterówna”, jak już niejednokrotnie, zabłysła swym wybitnym talentem i intuicyjnie trafną interpretacją w sentymalnej „Ofierze krwi” Wolfa i melodyjnością głosu w onomatopeicznym „Milcz.” Pereca, nader miłym przy wtórze fortepianu (pna P. Schapnówna).

Część muzyczną rozpoczął duet skrzypcowy Mendelsohn-Bartoldy; „Lieder ohne Worte” w wykonaniu p. p. I. Horowitza i Z. Ludmera. Solo fortepianowe Verdi-Liszt: Parafraza koncertowa „Rigoletto” i Poldini; „Marche Mignon” przyniosło pnie A. Hüttner rzadki sukces dzięki technicznie doskonałej i brawurowej grze, podmalowanej wytrawną siłą uderzeń obu rąk

i swobodnym passe po klawiturze. Naddatek Polimiego „Etud Japonaise” naśladowujący ksylofon porwał bez przesyady wszystkich.

Szczyt powodzenia osiągnęło mistrzowskie solo p. Izaka Horowitza. W żywiłowym Kanarku Poloakine przystępny w treści, lecz niezmiernie trudnym w wykonaniu okazał on świetne i wyraźne flageoletty zręczne passage i misterne picicato, słowem ogromną technikę lewej ręki. Niemniej spokojne pociągnięcia smyczkiem i pewność siebie nadzwyczaj serdecznie usposobiły dlań rozentuzjzmowane jego grą andytoryum. Także Debussy'ego „Dziewczę z Inianami włosami” i Renarda „Bereense” znalazły w nim godnego interpretatora. Akompaniowała pna A. Hüttnerówna.

Wielce podobał się kwartet smyczkowy — pp. Horowitz, Z. Ludmer (skrzypce), L. Karpf (viola), J. Schorr (violonczela), — któremu Czajkowskiego „Andante cantabile z kwart. C-moll” silne dało pole do popisu. Haydna „Koncert d-dur” odcinał się monotonią od żywej całości.

Imponująco wypadły produkcje orkiestry symfonicznej pod batutą p. Juljusza Schorra, ucz. 8 kl. gimn. I. Mozarta: Uwertura do opery „Tytus” i Brehmsa: „Taniec węgierki Nr. 5”. Szczególnie oklaskami nagrodzony „Taniec węgierski” bisowano ku ogólnemu zadowoleniu.

Przybyli na uroczystość dyrektor gimn. I-go p. Dr. Czekalowski, dyr. gimn. II-go p. Wiśniowski, profesor p. Streifer, Seidenberg i Distelfeld.

Uderzały tylko nieobecność t. zw. sfer inteligencji, która zdaje się zasadniczo ściągać od moralnego poparcia kulturalnych imprez naszej młodzieży pod pozorem nudnych programów. Nie wystarczy finansowe odczepne i lekceważący pozatem gest, bo to zniechęca, a raczej zachęca do płytkiego filisterstwa, od którego bynajmniej większość dziś nie stroni. Zastanowić więc się trzeba, czy tak być powinno? (Obs.)

Raut kandydatów adwokackich w Jarosławiu. Jak się dowiadujemy z miarodajnego źródła — ruchliwy Związek aplikantów adwokackich w Jarosławiu urządzi w połowie lutego br. raut w salach Towarzystwa Muzycznego. Impreza ta zgromadzi elitę miasta i stanowić będzie punkt kulminacyjny tegorocznego karnawału. W najbliższych dniach nastąpi wysyłka zaproszeń. Komitet zabawowy Związku pracuje z całą energią, ażeby ta pierwsza zabawa taneczna udała się jak najlepiej. O szczegółach doniesiemy w następnych numerach naszego piśma.

Laboratorium tech.-dentystyczne

przy ordynacji

D. Krauta Przemyśl Mickiewicza 3.

WYKONUJE:

plomby porcelanowe palone, korony porcelanowe, dziaśła i szczęki z różowej porcelany, mostki bez koron, sztuczne uzębienia bez podniebienia, regulacja zębów.

Godziny przyjęć od 9-1 3-7.

Głosy publiczne.

Otrzymałmy poniższe pismo, które nie biorąc zań żadnej odpowiedzialności jako **Nadesłane** zamieszczamy na wyłączną odpowiedzialność autora. (Redakcja).

„Kilka uwag o proteście mieszkańców ul. Sanowej w sprawie czyszczenia jej i jego właściwych pobudkach”.

Pod powyższym nagłówkiem w jednym z miejscowych tygodników, w rubryce „Głosy

publiczności”, ukazało się wyjaśnienie, podpisane przez „Grono kupców”. Jest publiczną tajemnicą, że poza szumnym podpisem „Grona kupców” kryje się jedynie i wyłącznie p. Chaim Leib Stelzer i Ska, niemniej jest też powszechnie wiadomem, co zresztą największy laik, a nawet nieuprzedzony, czytając owe uwagi mógł stwierdzić, że poza szumnymi frazesami niczego merytorycznego nie zawierają, a istota sprawy w niniejszym wypadku pozbawioną jest jakiegokolwiek racji bytu i z góry była przesądzoną na negatywne załatwienie, — co zresztą Komisja uznała.

Nie jest ponadto rzeczą podpisanego krzyczeć o to kopię. Sprawa ta bowiem tyczy wyłącznie najbliższych sąsiadów, których realności i pola sąsiadują z placem p. Ch. L. Stelcera, na którym miało powstać przedsiębiorstwo dla czyszczenia jelit i suszenia skór. Ci też sąsiedzi w dosadny sposób jednogłośnie zareagowali przed Komisją, która kierując się ich słusznymi względami, uznała na miejscu ich rzeczowe motywy.

Nie zamierzam zatem — jak to już powyż nadmieniałem narzucać się jako obrońca sąsiadów p. Ch. L. Stelzera — pragnę atoli jedynie na jedną okoliczność odpowiednio zareagować.

Używając jak najdelikatniejszego wyrażenia oświadczam, że jest szczytem bezgranicznego cynizmu, ze strony firmy Ch. L. Stelzer i Ska, podszywającej się bezwstydnie pod „Grono kupców” zamieszczenia — pomijam wszystkie inne frazesy i urojenia — następującego zwrotu: ... „lecz z poduszczenia niesumiennej konkurencji, zatem z motywów zasługujących na jak najbezwzględniejsze potępienie”.

Przecieram oczy po przeczytaniu tej nikczemnej insynuacji i pytam, czy firma Ch. L. Stelzer i Ska ma jakąkolwiek legitymację natury moralnej stawiania tego rodzaju poważnego zarzutu?

I to jest właśnie jedyny powód, który spowodował podpisanego do publicznego wystąpienia i uchylecia małego rąbka tajemnicy medalu moralności firmy Stelzer i Ska, która w niecznych rachubach przeliczyła się.

Czyż firma Stelzerów i Ska sądzi konkurencję pod kątem swej „sumiennosci” w dostawie mięsa dla wojska?

Przy tem przedsiębiorstwie (czyszczenia jelit) konkurencja uczciwie pracuje i sumiennie wywiązuje się ze swych transakcyj handlowych, a nie idzie wzorem „sumiennosci” firmy Stelzerów i Ska.

Czyż firma Stelzerów i Ska przypuszcza, że i tu można się szybko dorobić olbrzymiego majątku przez zastosowanie tych samych „sumiennych” metod jakie miały miejsce przy dostawie mięsa dla wojska?

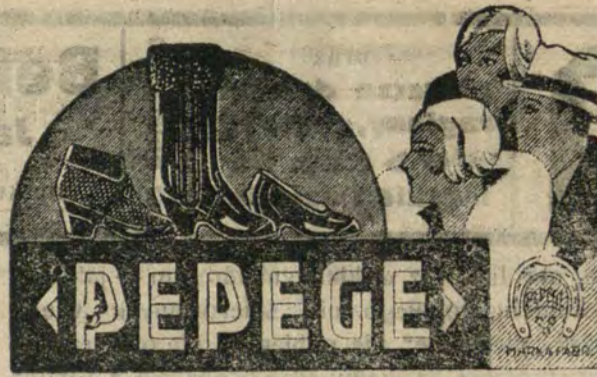
Konkurencja nie zamierza być gołosłowną w swem twierdzeniu lecz operuje faktem.

A jak ten fakt we wianku innych wygląda?

Otóż podpisany oświadcza, że firma Stelzerowie i Ska, mając dostawę mięsa dla wojskowości, zamiast mięsa ze zdrowego dostarczała mięso z bydła, bitego z konieczności i padliny, nie badanego przez żadnego lekarza weterynarza. Ponieważ o tym procederze dowiedziało się kilku rzeźników, więc ci tytułem milczkowego otrzymywali mięso pierwszorzędnej jakości w drodze zamiennej za ochłapy, które to ochłapy firma Stelzerowie i Ska zamiast mięsa doborowego dawała wojskowości. Sprawa ta jest przedmiotem dochodzeń władz wojskowych.

Każdy zatem siłą faktu przyznać musi, jeśli mówi się o niesumienności kupieckiej, czy też konkurencji, a w szczególności o piętnowaniu tej niesumienności, to chyba tego rodzaju firmy jak firma Stelzerowie i Ska zasługują nie tylko w całym tego słowa znaczeniu na najbezwzględniejsze potępienie lecz i poniesienie odpowiednich konsekwencji ustawowych.

(Podpis znany Redakcji).



DETALICZNIE KALOSZE

damskie na ciepłej malin. podsz. zł. **10.40**
męskie " " " " " " **11.70**

ŚNIEGOWCE

damskie na podsz. ciepł., wierzch jersey czarny z aks. wyłog. i kłamrą zł. **15.50**
damskie, wierzch. z gabard. czarnej lub bronz. z aks. wyłog. i kłamrą niższe wycięte **18.—**
damskie, całe z gumy, szare, czarne lub beige, z przesuw. guzikiem zatr. wyższe zamknięte zł. **20.—**

BUTY

czarne, szare lub beige, z błyskaw. zamknięcie zł. **38.—**

Żądajcie wszędzie tylko marki „PEPEGE” z podkwa

Inserujcie w „Expressie Jarosławskim” !!

Najtańsze

źródło zakupna ubrań męskich, dzieciennych i płaszczy damskich — oraz prawdziwe kożuszki zakopiańskie

— poleca —

LEON SCHWARZBERG

dawniej KNEBEL

JAROSŁAW, Rynek 5.

Udziela się kredytu na dogodnych warunkach

U Jedna para pończoch U

W „IMPERJAL” W

A wytrzymałe dłużej niż A
cztery inne pary.

Najlepszy wybór dobrych pończoch

Poleca DOM TOWAROWY

W „IMPERJAL” w Jarosławiu A

Ważne dla wszystkich!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, iż po zwiedzeniu wystawy poznańskiej i dokładnem zapoznaniu się z najnowszymi urządzeniami elektrycznymi w całym kraju, zaopatrzyłem mój sklep we wszelkiego rodzaju

lampy elektryczne

począwszy od najprymitywniejszych, w cenie 3-50 zł. aż do najmodniejszych modeli oryginalnych.

Posiadam też na składzie wszelkie przybory w zakres ten wchodzące.

W celu zachęcenia P. T. Publiczności ustanawiam ceny najniższe, warunki dogodne, spłaty miesięczne.

LAMPY wiszące, stołowe, nocne, biurkowe instaluje na żądanie sam.

Udzielam dokładnych informacji i upraszam o oglądnięcie moich zapasów — bez obowiązku kupna.

Z poważaniem

Maurycy Springer.

Za darmo

podam każdej pani bardzo skuteczny środek przeciw

upławom

Za szybki skutek pozostanie mi każda pani wdzięczną A. Gebauer, Stettin. P. 43. Friedrich-Ebestr 105 (Niemcy). Dołączyć na portorja.

J. METZGER

JAROSŁAW, Grodzka 13.

Rok założenia 1888. — Telefon Nr. 145.

— poleca —

farby, pokosty, lakiery, masy do zapuszczania podłóg, pędzle, szczotki do froterowania farb do obuwia „Wilbra” we wszystkich kolorach, klingeryt, sznury asbestowe i grafitowe, sznury maniochowe, tój, przędzywa itp

Skład cementu, gipsu, teru.

Fabryczny skład papy dachowej i izolacyjne Ski akc. Kuźnicki Oświęcim, oraz karbolineum mat trzciniowych, cegieł i płyt samotowych (Radeburgskich), gliny szamotowej i wszelkich materiałów w zakres budownictwa wchodzących. Ceny konkurencyjne!

Pasze treściwe a to:

Makuch słonecznikowy rumuński,
Makuch mielony z orzecha „ziemnego”
Makuch sojowy srurowany „Imperjal”
Makuch Iniany,

dostarcza w wagonowych ładunkach wprost od nadawcy, lub w drobniejszych ilościach z magazynu w Jarosławiu.

BANK ROLNICZY

Spółdzielnia zarejestrowana z ogr. odp.

w JAROSŁAWIU.

ul. Słowackiego L. 5.

Mieczysław Okoń

Fabryka wyrobów cementowych i skład materiałów budowlanych

w Jarosławiu ul. Kraszewskiego

Telefon Nr. 6.

Telefon Nr. 6.

poleca do detalicznej i wagonowej dostawy:

Piasek, szuter, żwir, kamień łamany i rzeźny.
Wapno gaszone, palone w bryłach i hydrauliczne
Cement portlandzki w beczkach i workach.
Papę dachową i izolacyjną.

Gips murarski, sztukatorski i alabastrowy.
Trzcinę sufitową i kosze wyklinowe.

Kafle białe i kolorowe, krajowe i zagraniczne.
Szamotową cegłę, płyty piekarskie i glinę.

Karbolineum, ter, asfalt i smary do wozów.
Gwoździe papowe i sufitowe, drut palony.

Rury glazurowane i cementowe.

Płytki cementowe, kamionkowe, wzorzyste i glaz.

Dachówkę cementową, paloną i szklaną,

Stupy ogrodzeniowe z betonu.

Pustaki i dyle cementowe.

Płyty i krawężniki cementowe na trotuary

Kadzie betonowe na wodę

Graniczniki, pomniki żelazno-betonowe.

Materiał solidny. — Ceny najniższe.

Warunki zapłaty dogodne.